

## Zagajenie

100. posiedzenia naukowego Polskiego Gow. filozoficznego.

Piatek, 4. listopada, 1910.

Było to w setną rocznicę śmierci Kanta, dnia 12. lutego 1904, kiedy to odbyła się ~~przez~~ inauguracja Polskiego Towarzystwa filozoficznego. W sali instytutu chemicznego zebrało się ~~niezmiernie~~ liczne grono osób ~~żyjących~~ bezpośrednio w powstaniu tego towarzystwa interesowanych, a także nauspodziwiany zastęp gości, życzliwie witających najmłodsze z towarzystw naukowych, jakie coraz bogatszym wieńcem otaczają nasz uniwersytet. ~~W~~ Nastroj panował uroczysty - wszak narodziny Towarzystwa były zarazem onchoodem pamiętkowym filozofa, który na ~~umysłowość niemiecką, a tem samem pośrednio i polską~~ <sup>przedewszystkiem niemiecką, ale pośrednio i innych</sup> ~~narodów~~ wieku XIX. wywarł wpływ silny i niezwykle trważy. To też po zagajeniu przewodniczącego wygłosił ś.p. prof. Chmielowski odczyt p.t. Kant w Polsce.

Dzisiaj, po blisko siedmiu latach, mogę odsłonić rąbek tajemnicy obrad, które poprzedziły założenie Polskiego Towarzystwa filozoficznego. ~~W~~ Wówczas uczynić tego nie mogłem, bo w tajemnicy tych obrad kryła się u niektórych z nas założycieli obawa, czy dzieło się uda. Były liczne wątpliwości, czy



też znajdują się jacyś członkowie w ogóle poza gronem założycieli, tworzących za razem pierwszy Wydział Towarzystwa; przypuszczano, że wyrażano zdanie, że należałoby może jeszcze zaczekać czas jakiś i dopiero później przystąpić do założenia osobnego towarzystwa, poświęconego, jak opiewa statut, popieraniu pracy naukowej w zakresie umiejętności filozoficznych i szerzenie wiedzy filozoficznej. Ale większość obaw tych nie żywiła, towarzystwo powstało, a fakty dowiodły, że owe obawy były próżne. ~~Bo oto dzisiaj odbywa się w towa-~~  
~~rzy~~ Już w dwa miesiące po powstaniu liczyło towarzystwo 69 członków, a ~~liczba ta powoli, wzrosła do liczby członków~~ a że liczba ta nie była wynikiem chwilowego tylko zainteresowania się towarzystwem, dowodzi między innymi i ten fakt, że nigdy poniżej tej cyfry nie spadła, lecz powoli, a statecznie podniosła się do 90 w chwili obecnej. <sup>punkt 100</sup> A niezmiernie radosnym jest i ten fakt że z liczby dzisiejszych członków już <sup>punkt 2/2</sup> ~~należała~~ <sup>punkt dwa trzeci</sup> do niego w pierwszym roku istnienia Towarzystwa.

A skoro złączyła się w Towarzystwie tak niespodziewanie <sup>określenie</sup> wielka ilość ludzi chętnych do pracy, ~~znikły też rychło obawy~~ praca ta szła od samego początku raźnie w kierunku zakreślonym jej przez założycieli Towarzystwa.

też znalazł się także członkowie w ogóle poza grono zarządców, tworzących za-  
 razem pierwszy Wydział Towarzystwa; przypuszczano, że wyrażono nadzieję, że  
 należałoby może jeszcze zacząć od czasu jakiś i dopiero później przystąpić do  
 zarządzenia osobnego towarzystwa, poświęconego, jak opiewa sławut, popieraniu  
 pracy narutowej w zakresie umiejętności filozoficznych i szerzenie wiedzy fi-  
 losoficznej. Ale większą obaw tych nie miał, towarzystwo powstało, a  
 fakty dowiodły, że owe obawy były błędne. Do stał się od razu się w towa-  
 rzystwo. Już w dwa miesiące po powstaniu towarzystwa 60 członków, a  
 liczba ta powoli, wzrosła do liczby członków, a że liczba ta nie była wnikliwym  
 chwilowego tylko zainteresowania się towarzystwem, dowodzi między innymi i  
 ten fakt, że nigdy poniżej tej liczby nie spadła, lecz powoli, a stalecznie  
 powiększa się do 99 w chwili obecnej. A niezmiernie radośnym jest i ten fakt  
 że z liczby dziesięć zych członków już należało do niego w pierwszym roku  
 istnienia Towarzystwa.

A skoro zdarzyła się w Towarzystwie tak niespodziewanie wielka ilość  
 ludzi chętnych do pracy, znikły też rychło obawy, graca ta szła od samego  
 początku także w kierunku zakreślonym tej przez zarządców Towarzystwa.

*dziś*  
Odbывała się ona pod ~~postacią~~ <sup>dwoma</sup> postaciami: jedna z nich, to posiedzenia naukowe, ~~połączonych z odczytami i~~  
dyskusjami, ~~oraz pod postacią publikowania wydawnictw. Odbyło się tedy 99~~  
~~posiedzeń naukowych. Liczba to bardziej ok. Dzisiaj jest setne takie posie-~~  
~~zienie.~~ Wraz z dzisiejszym odbyło się takich posiedzeń 100. Sprawozdania z  
nich pojawiały się stale w Przeglądzie filozoficznym, czasem tu lub tam ja-  
kiś komunikat <sup>3</sup> dziennik <sup>4</sup> rski o nich wspominał, pozatem zaś rzadko wieść o tym  
kierunku prac Towarzystwa wychodziła po za jego własny zakres. Jesteśmy bo-  
wiem jedynym może - o ile mi wiadomo - polskim towarzystwem naukowym, które  
odbywa swe posiedzenia przy drzwiach zamkniętych, i to zamkniętych szczelnie.  
Tylko członkowie nasi mogą brać udział w naszych naukowych posiedzeniach -  
ale ~~nie ma~~ <sup>5</sup> reguły bez wyjątku. — Zrozumię łatwo, skąd się ta zasada  
wzięła i dlaczego ją wprowadzono od samego początku istnienia Towarzystwa.  
To też praca nasza odżytkowa i dyskusyjna odbywa się ~~w kole zamkniętym, w~~  
~~niejakim oddaleniu się~~ <sup>z zasady</sup> tylko w obecności członków, ~~a wyjątki zachodzą tylko~~  
~~w dniach uroczystych.~~ Taką uroczystością była inauguracja Towarzystwa, taka  
i trzeba szczególnego, ważnego powodu, aby jak od każdej, tak i od tej zasa-  
dy zaszedł wyjątek. Taką wyjątkową chwilą jest <sup>dzisiejsze</sup> ~~dzisiejsze~~ posiedzenie nauko-  
we, a ponieważ tak rzadko zdarza się członkom Towarzystwa sposobność

~~Odbywa się ona pod postacią posiedzeń naukowych, podobnych do posiedzeń naukowych i dyskusyjami, oraz pod postacią publikowania wypracowań. Odbywa się też 30 posiedzeń naukowych. Liczba to parzysta ok. Liczba jest setna takie posiedzenie. Wraz z dziesiętnym odbyło się takich posiedzeń 100. Sprawy naukowe niech pojawiły się stale w Przeglądzie filozoficznym, czasopiśmie naukowym, które komunikat eksperymentalny o nich wspomina, pozatem zaś rzadko wieść o tym kierunku prace Towarzystwa wychodzą po za jego własny zakres. Jestemny do wtem jednym może - o ile mi wiadomo - polskim towarzystwem naukowym, które odbywa swe posiedzenia przy drzwiach zamkniętych, i to zamkniętych szczerze. Tylko członkowie nasi mogą być w naszych naukowych posiedzeniach - ale w one reguły bez wyjątku.~~

we, a ponieważ tak rzadko zdarza się członkom Towarzystwa

powitania Uczciwych i miłych gości, przeto tem serdeczniej witam ich imieniem ~~członk~~ Towarzystwa ~~dzisiaj~~ na tej naszej domowej uroczystości, witam

i młodzież akademicką, tak licznie tu zebraną, a witając dziękuję z głębi serca, że przybyciem swoim dowiedli tak szczerego zainteresowania się Towarzystwem a tem samem i nauką, której ono służyć pragnie.

O ile służyć jej też dotąd potrafiło i służyć w ogóle zdoła, o tem są oczywiście ~~nie~~ należey do nas, stojących na czele Towarzystwa, i kierujących nim według sił i chęci najlepszych. To też tylko w stylu kronikarsko-statystycznym wspomnę ~~o następujących faktach:~~ że ~~odbytych~~ <sup>Przez</sup> dotąd 100 posiedzeń <sup>Towarzystwa</sup> rozdziela się w następujący sposób na poszczególne gałęzie filozofii:

Metafizyka 6, Epistemologia 5, Logika ~~12~~ z metodologią, ~~10~~ 16, <sup>20</sup> Filozofia nauk szczegółowych 7, Etyka 7, Estetyka 9, Psychologia 20, Historia filozofii 19, Sprawozdania z ~~Kongresów~~ z literatury ~~beżące~~ <sup>wydzierżawo</sup> razem 11.

W tych stu wieczorach poświęconych rozważaniu zagadnień filozoficznych, brało ~~uczestniczą~~ jako prelegentów referentów osób <sup>razem</sup> 35.

Oprócz posiedzeń naukowych urządziło Towarzystwo prócz wspomnianego już wieczoru inauguracyjnego z odczytem o Kaucie i dzisiejszego obchodu obchód po-





święcony pamięci John Locke a , w ~~owusetas~~ rocznicę jego śmierci miał wtedy  
nato obchodzony w łonie towarzystwa 100 rocznicy urodzin Kremera i Libelta-  
od czyty na obu z nich wygłosił dr Wu itwicki: nie obcodzono osobno w r 198  
1908 rocznicy setnej urodzin Trentowskiego, gdyż w owym rok akade ickim  
dr. Łukasiewicz miał kolegium specjalne o filozofii Trentowskiego. Zamiezo-  
też uczeió p

Obok odczytów wyrazem pracy Towarzystwa są wydawnictwa. Kieruje nimi Wy-  
dział Towarzystwa jako komitet redakcyjny. Zrazu myślano jedynie o wydawaniu  
przekładów dzieł klasycznych, bo brak takich przekładów ogromnie dawał się  
we znaki młodzieży akademickiej, <sup>z przekładów:</sup> wydano też ~~W~~, Badania dotyczące rozumu  
ludzkiego, jako ~~drugi tom~~ <sup>oryginał</sup> Kanta Uzasadnienie metafizyki moralności - ale jako  
III. tom wyszła monografia dra Biegańskiego o Wnioskowaniu z analogii, jako  
IV. Rozprawa dra Stögbauera o Wyobrażeniach ogólnych. Wyszedł też z druku  
już tom V. dra Kleinera O pojęciu idei u. Berkeleya; <sup>niebowem tak</sup> a ~~jeszcze w tym roku u-~~  
kończy się druk polskiego przekładu Krytyki praktycznego rozumu, <sup>z wstępnym prof. Hartenberga</sup> tak że tom  
~~ten będzie mógł być rozesłany członkom jeszcze w tym roku, dzięki czemu~~  
~~za każdy rok istnienia towarzystwa będziemy mogli spogądać na sześć tomów wy-~~  
~~danych.~~

Fakt ten wolno nam może zaznaczyć z pewnem zagowoleniem

~~swięcony pamięci John Locke a „*in*” *causata* roznie jego śmierci miał wtedy  
 jako ochodzony w Jone Towarzystwa 100 rocznicy urodzin Kramera i Libelta-  
 od były na obu z nich wygłosił dr. Wn. Itwicki: nie odczono oszoła w r. 198  
 1908 rocznicy setnej urodzin Trentowskiego, gdyż w tym roku brakie tekstu  
 dr. Ankariewicz miał kolegium specjalne o filozofii Trentowskiego. Zamieszono  
 też niezobę p-  
 Obok ogólnego wyrazem pracy Towarzystwa od wyawnictwa. Kieruje nimie Wn-  
 dzień Towarzystwa jako komitet reakcyjny. Zrazu myślanie jeunie o wyawnianiu  
 przekładów dzieł klasycznych, do brak takich przekładów ogromnie cwał się  
 we Łuki młodzieży akademickiej, wyano też *Wn. Itwicki* badania dotyczące rozumu  
 ludzkiego, jako *ergo* tam *causa* *Uzasadnienie metafizyki moralności* - ale jako  
 III. tom wyszła monografia dr. niegńskiego o *Wn. Itwicki* z analogii, jako  
 IV. Rozprawa dr. Stögnera o *Wn. Itwicki* ogólnych. Wykazał też z braku  
 już tom V. dr. Kleina o *Wn. Itwicki* 0 *Wn. Itwicki* i *Wn. Itwicki*; w *Wn. Itwicki* w tym roku u-  
 kończy się druk polskiego przekładu Kijycki *Wn. Itwicki* rozumu, tak że tam  
 ten *Wn. Itwicki* mógł być rozszary *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki* w tym roku, *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki*  
 na *Wn. Itwicki* rok *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki* mogli spogadać na *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki*~~

Fakt ten wolno nam może *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki* *Wn. Itwicki*

albowiem Wydawnictwa te zostały dokonane wyłącznie z osobami własnymi Towarzystwa, które nie pobiera żadnych subwencji a dochody swe czerpie jedynie z wkładek członków, z darów członków oraz z dochodów z nierentujących się oczywiście wydawnictw! A z dochodów tych pokrywa Towarzystwo nie tylko koszty wydawnictw lecz także inne wydatki., ~~Jedynym z takich wydatków jest~~ przyznawanie się n.p. do nagród konkursowych Przeglądu filozoficznego, ~~którym łączą nasze Tow. od jego powstania bardzo ścisłe stosunku wspólnej pracy,~~ albo też wyznaczając nagrody za najlepsze referaty i odczyty, wygłaszane na akademickim Kółku filozoficznym.

Przytoczona charakterystyka działalności Towarzystwa, oraz ten fakt, że Towarzystwo zupełnie o własnych stoi i stać porafi siłach, dowodzi może najlepiej jego rację bytu. A potrzebę jego odczuli nietylko ci, co powołali je do życia, lecz także miłośnicy filozofii i pracujący na tej niwie mężowie na całym obszarze ziem polskich. Nietylko bowiem we Lwowie lecz i poza Lwowem pod zaborem austryackim, a dalej w Królestwie i w zabranych prowincjach Towarzystwo liczy swych członków, a ci co z ojczyzny przenieśli się do Anglii lub za ocean, pozostali mu wierni. ~~W tem też leży uzasadnienie nazwy "Polskie Tow. filozoficzne", iż pragnie ono skupić w sobie pracowników~~

W miarę, jak się ruch filozoficzny coraz bardziej rozwijał na zie



miach polskich, powstały inne pokrewne Towarzystwa. Więc Polskie Tow. psychologiczne w Warszawie, którego statut wzorowany jest na naszym statucie, następnie Towarzystwo filozoficzne w Krakowie. Pojreńnio tu może też można wymienić Polskie Tow. badań nad dziećmi w Warszawie, pokrewne Tow. w Zakopanem i ostatnio we Lwowie. Z wskazywanymi temi organizacyami pozostajemy w najserdeczniejszych stosunkach współpracońictwa, a niemniej też, jak już wspominaem, z akademickim Kółkiem filozoficznym.

Krocząc na zakreślonej drodze Polskie Tow. filozoficzne pozostało wierne programowi, który miałem zaszczyt przedstawić na jego zebraniu inauguracyjnym. Program ten streszcza się w uprawie nie pewnego kierunku filozofii, lecz w poznawaniu i rozstrząsaniu wszelkich kierunków, jakie na polu naukowej pracy filozoficznej się zjawiają. Wśród prelegentów, którzy wygłaszali w Tow. odczyty, byli reprezentanci zarówno neoschoastycyzmu, jak też empiryokrytycyzmu, do głosu przychodził obok racjonalisty kantowskiego najskrajniejszego pokroju empiryk i pragmatysta. Doświadczenie pouczyło nas, że tak pojęty program prac Towarzystwa pozwala mu istotnie spełnić najlepiej jego zadania. ~~Więc i na przyszłość tą drogą kroczyć będziemy.~~

Wielce i na przyszłość ta grupa krocząc odgrywa  
program prac Towarzystwa powinna im istotnie spełnić najpełniej jego zadania.  
Go pokroju empiryk i pragmatysta. Doświadczenie pouczyło nas, że tak pojęty  
tychżym, co głosu przychodzący ookr racjonalistyk kantowskiemu najskrajniejsze-  
tow. odczyty, byli reprezentanci zarówno neoscholastycyzmu, jak też empiryok-  
pracy filozoficznej się zjawiają. Wśród prefektów, którzy wygłaszali w  
lecz w poznawaniu i rozstrząsaniu wszelkich kierunków, jakie na polu naukowej  
nem. Program ten streszcza się w uprzednie nie pewnego kierunku filozofii,  
programowi, który miałem zaszczyt przedstawić na jego zebraniu inauguracyj-  
Krocząc na zakreślonej drodze Polskie Tow. filozoficzne pozostało wierne  
miałem, z akademickim kółkiem filozoficznym.

serwizniejszych stosunkach współpracownika, a niemniej też, jak już wspo-  
nem zostało we Lwowie. Z wszystkichimi temi organizacjami pozostajemy w naj-  
wymienić Polskie Tow. badań nad dziełmi w Warszawie, Dłukiewne Tow. w Zakopa-  
następnie Towarzystwo filozoficzne w Krakowie. Pojęcie to może też można  
chologiczne w Warszawie, którego statut wzorowany jest na naszym statucie,  
misch polskich, powstały inne pokrewne Towarzystwa. Wielce Polskie Tow. pay-

A jeżeli ono spełniało zadanie swe dotąd, jeżeli w ogóle powstać i rozwijać się mogło, zawdzięczyć to należy tym wszystkim, którzy w spełnianiu tego zadania współdziałali. Niechaj mi więc będzie wolno złożyć w tej uroczystej chwili i na tem setnym posiedzeniu naukowym Towarzystwa szczere i gorące podziękowanie przedewszystkiem członkom Wydziału Towarzystwa, kochanym kolegom od których stale doznaję <sup>wielkiej</sup> i wydatnej pomocy ~~gomonokrotnych cząsteczek ucniom, których wielka i wydatną pomoc~~.  
kierowaniu sprawami Towarzystwa ~~zakończy~~ <sup>do końca</sup> stale i nieprzerwanie doznaję. Wzeczność szczerą należy się też prelegentom, wygłaszającym odczyty, oraz tym co darami zasilali jego zasoby i stworzyli bibliotekę, niemal wyłączniw z darów się składającą. Osobno musimy też wyrazić wdzięczność panu drowi Werysze, wydawcy przeglądu filozoficznego, będącego zarazem organem Towarzystwa.

~~Dziejów Towarzystwa nie szpeci dotąd najmniejszy różdżnik, najmniejszodrobniejszy rys ujemy.~~

~~Ale nie tylko, za to, co wspomniane osoby dotąd w Towarzystwie i dla towarzystwa robili, należy się im wdzięczność, lecz przedewszystkiem za ducha, w którym działali i działają.~~





Możliwość takiego skutecznego współdziałania wykwitła z ducha, który ożywia w wszystkich członków Towarzystwa. Wszyscy bowiem służyć pragniemy prawdzie i tylko prawdzie, jakkolwiekbyśmy ją określali i jakimikolwiekby drogą pragnęlibyśmy się do niej zbliżyć. Więc dobrze się złożyło, że w dniu, w którym uprzytomniamy sobie przeszłość Towarzystwa i dalszej zabieramy się pracy, usłyszymy odczyt o wartościach logicznych. do którego wygłoszenia niniejszem zaprasza, pana dra Łukasiewicza.



Stoję zawstydzony i wzruszony do głębi i słowami i darem wspaniałym, który na zawsze tak drogą będzie mi pamiątką i tem ciepłem i bezmiarem życzliwego dla mnie uczucia, które się w tem wszystkim przejawia. Przecież nie zasłużyłem na to wszystko i nie wiem czemu przypisać to, co mnie spotyka. Panowie przeceniacie moje zasługi i tylko błędowi logicznemu przypisać mogę to, co dla mnie zrobiliście. Popełniliście metabasisi eis allo genos. Zgromadziliśmy się, by obchodzić święto Towarzystwa, a oto nastąpiło wielkie, bardzo wielkie dla mnie święto. Bo takie chwile są niezapomniane i na zawsze w sercu pozostawić muszą pamięć wdzięczną i podniosłą. Zale skoro już dzisiaj oby obchód Towarzystwa stał się causa occasionalis dla tak crogich sercu memu objawów przywiązania i życzliwości, niechaj mi będzie wolno z głębi serca podziękować za nie wszystkim, a przede wszystkim tym, w których chyba trafnie domyślłam się causa efficiens przyczyny sprawczej, moim długoletnim współpracownikom w wydziale Towarzystwa. A gdy pragnę wyjaśnić sobie pytanie, skąd mnie i dlaczego spotyka dzisiaj ten dowód łaska-

Stoję zawstyżony i wzruszony do głębi i słowami i ciałem wspieram-  
 się, który na zawsze tak drogą nadzieję mi pomógł i ten ciepłym  
 i bezmiarom szczęśliwego dla mnie nocnym, które się w tem wstąpi-  
 ktem przejawia. Przeważnie nie zasnująłem na to wszystko i nie wiem  
 czemu przypisać to, co mi się spotyka. Panowie przeciwnie moje  
 zasługi i tylko dlatego logicznie przypisać mogę to, co dla mnie  
 zrodziło. Popędziłaś się metabazisi eis alio genos. Xromaxiis  
 my się, by odhodzić święto Towarzystwa, a oto nastaje wielkie,  
 bardzo wielkie dla mnie święto. Do takiej chwili są niezapominane  
 i na zawsze w sercu pozostać muszą pamięć wzniosłą i podniosłą.  
 Zale skoro już dajcie się obchod Towarzystwa stał się causa occa-  
 sionalis dla tak czołgi sercu memu objawów przywiązania i szczę-  
 wości, niechaj mi nadzieję wolno z głębi serca podziękować za nie  
 wszystkim, a przede wszystkim tym, w których ciału trafiać domo-  
 ślam się causa efficiens przychylny sprawozet, moim górnoleśnim  
 współpracownikom w wyznaczenie Towarzystwa. A gdy pragnę wyznać sobie  
 nie pytanie, skąd mi i dlaczego spotyka dzisiaj ten domość żaski-

wej oceny tego, ~~zosta/zróbili~~ cośmy właściwie razem działali, jedną tylko znajduję odpowiedź: żeście Panowie trafnie odczuli i zrozumieli, iż w pracę swoją około filozofii i jej nauczania wkładam nietylko zasoby umysłowe, którymi rozporządzam, lecz całą duszę swoją, a więc i serce swoje. Przybywszy lat temu 15 z Wiednia do kraju ojczystego, mogłem sobie powiedzieć, że jedno z wielkich marzeń życia mego się spełniło: marzyłem bowiem zawsze o pracy na niwie ojczystey, bo gorącą miłość ojczyzny choć urodzony na obczyźnie, ~~wziąłem~~ wpili we mnie moi rodzice. Ale skoro spełniło się marzenie jedno, odezwało się we mnie drugie. Pragnąłem wznieść w młodości akademickiej zainteresowanie się filozofią większe ni Marzenie śmiałe, bardzo śmiałe. Pragnąłem bowiem nietylko być w miarę sił i możliwości dobrym nauczycielem filozofii, lecz marzyłem też o tem, by moi uczniowie zarówno w czasie studjów swych jak też po ich ukończeniu tworzyli wraz ze mną trwałą społeczność umysłową, spojona wspólnością dążeń i wzajemnem przywiązaniem. A pragnąłem tego nie ku swemu tylko zadowoleniu. Miałem na myśli coś innego. Sądziłem, że kto nauczy się ściśle myśleć, ten nie po

w tej chwili, że kto narzekł, że się nie udało, ten nie do-  
 A przynajmniej tego nie ka swemu tylko zadowoleniu. Miałem na myśli  
 myślowe, spójne z rzeczywistością i wewnętrznym przekonaniem.  
 też po ich ukoniecznieniu tworzyli wraz ze mną twój spójny obraz  
 ztem też o tem, by moi uczniowie zaradno w czasie studiów swych  
 w miarę się i możliwości dobrym nauczycielem filozofii, lecz przy-  
 Marzenie śmiało, dające śmiało. Przynajmniej dotem niewiele było  
 w moich akademickich zainteresowaniach się filozofii większe ni-  
 marzenie jedno, odnosiło się we mnie drugie. Przynajmniej w moim  
 kanie, w którym byli we mnie moi rodzice. Ale skoro spełniło się  
 niewie ożyczał, że gorzej niż ożyczał, choć nie ożyczał na ożyc-  
 marzeń życia mego się spełniło: marzeniem dawałam o pracy na  
 kraju ożyczał, moim sobie powierzył, że jedno z wielkich  
 swój, a więc i serce swoje. Przynajmniej lat temu 12 z Wiednia do  
 niewiele narazył narazył, którym rozporządzałam, lecz cała ożyc-  
 mieli, iż w pracy swojej około filozofii i jej nauczania wkładam  
 tylko znalazł odpowiedź: księże Panowie traktuje ożyczał i zroz-  
 wój ożyczał tego, którymi wzięci tamem ożyczał, jedyn

trafi być nieścisłym w działaniu swem. A tę ścisłość, dokładność, sumienność i akuratność w działaniu uważam za rzecz najbardziej nam potrzebną. ~~Spodziewałem się tedy,~~ Ten duch ścisłości filozoficznej tchnąc w tych wszystkich, którzy będą potem w życiu na różnych stanowiskach działali, uważałem za jeden z najważniejszych swych obowiązków. I gdyby tak, myślałem, coraz liczniejsza rzesza byłych uczniów filozofii, tak samo jak ja myśleli, tworzył tworzylibyśmy związek ludzi, wewnętrznymi więzami zespolony, służący ~~ożyźnianiu~~ filozofii a przez filozofię ojczyźnie.

To czego dzisiaj doznaję, stwierdza naocznie, że co zresztą wiem nie od dzisiaj, że i to drugie, bardzo śmiałe marzenie moje się spełnia. Oto jestem oroczony szeregiem <sup>moich</sup> uczniów swoich, ~~byłych~~ i obecnych, którzy, choć przestali być już uczniami, choć po części są mi kolegami, darzą mnie i nadal swoją sympatyą i szczerem uczuciem przyjacielskim. Jest to najbardziej szciodra zapłarta, a jaka mi się mogła przypaść w udziale. I przeżywam jedną z najszczęśliwszych chwil mego życia. Wiadzę, że praca moja nie daremna. Uczniów szkół średnich, uczą moi byli uczniowie : uczniewie ich

trafi być nieścisłym w odniesieniu do niego. A to ścisłość, dokładność,  
 surowość i skrupulatność w odniesieniu do niego, nie są jednakże  
 nam potrzebne. Spodziewam się tedy, że choć ścisłości filo-  
 zoficznej techniki w tych wypadkach, którzy będą potem w życiu  
 na różnych stanowiskach doświadczali, uważam za jeden z najwęższych  
 swych swych obowiązków. I gdyby tak, myślałem, co za konieczność  
 rzeczy byłych uczynić filozofii, tak samo jak ja myślałem, tworzył  
 tworzyłbyśmy wzajemnie, wewnątrz siebie, wzajemnie, wzajemnie,  
 sądzę, że filozofia, filozofia, filozofia, filozofia, filozofia.  
 To czego dzisiaj doświadczam, stwierdzam, że co zostało  
 wam nie od dzisiaj, że i to drugie, drugie, drugie, drugie, drugie,  
 się spełnia. Oto jestem odczuwając, odczuwając, odczuwając, odczuwając,  
 i odczuwając, którzy, choć przestali być już uczniami, choć po cze-  
 ści są mi kolegami, dają mi i nadal swój sympatyczny i szczerzy  
 uczuciem przyjaźni. Jest to jednakże szczerzy przyjaźni,  
 jaka mi się mogła przypaść w życiu. I przeżywałem jedną z naj-  
 szczęśliwszych chwil mego życia. Wiem, że przeżywałem nie darmo.  
 Czuję, że jest to dla mnie, że jest to dla mnie, że jest to dla mnie.



wstępując na uniwersytet słuchają wykładów u mnie i u dwóch byłych moich uczniów, a dzisiaj docentów uniwersytetu. ~~Wkończę~~ ~~żywszy~~ Styka my się wszyscy na posiedzeniach Kółka filozoficznego i tu nawiązuję się trz nuce stosunków osobistych. Kończąc uniwersytet, stają się następnie członkami Towarzystwa filozoficznego, tak iż ogniwo łączy się z ogniwem, wytwarzając o ejmujący coraz szersze kręgi związek filozoficzny. Czujemy to wszyscy zawsze, i dobrze nam jest razem. Dzisiejszy dzień zaś tylko na zewnątrz objawił to, co w sercach naszych zawsze ~~drżenie~~ żyje. ~~Dziękuję za wszystko!!!~~  
I dlatego, dziękując za te zewnętrzne objawy przywiązania, dziękuję tem samem za to wszystko, co się w nich objawia, a co jest tak drogim i cennem, że trudno o większą wartość życiową.

Więc za tyle dobrego, czego dąbnaję, winieniem wdzięczność trwałą, i jedynym sposobem, którym mogę ją okazać, jest dalsza p praca w obranym kierunku. Będziemy pracować i nadal razem, i przyrzekam, że nie ustane w niej, póki sił starczy. Niechaj to przyrzeczenie będzie najgłębszym i najpoważniejszym wyrazem mej wdzięczności.

